

Piotr J. Przybysz
Akademia Marynarki Wojennej

„Wydaje się, że tożsamość jest jak grzech:
choć bardzo jej się opieramy,
nie umiemy od niej uciec”¹

KILKA UWAG O STEREOTYPACH I TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ NA MARGINESIE POWIEŚCI HENRYKA SIENKIEWICZA *OGNIEM I MIECZEM*

STRESZCZENIE

W artykule podejmuję próbę odpowiedzi na trzy podstawowe pytania: Czym jest stereotyp i jaką może pełnić funkcję? Czym jest tożsamość (jednostkowa, grupowa, etniczna, narodowa, kulturowa) i z czego wynika jej nieusuwalność? Dlaczego język, a w obszarze sztuki literatura, odgrywa tak istotną rolę w tworzeniu i trwaniu stereotypu oraz tożsamości narodowej? Całość tych rozważań i rozstrzygnięć odnoszę i ograniczam do kontekstu między innymi Sienkiewiczowskiej powieści, mając pełną świadomość dokonywanych pominięć i uproszczeń. Z jednej strony wynikają one z tak zakreślonego obszaru zainteresowania, z drugiej zaś – z ograniczenia, jaką narzuca objętość artykułu.

STEREOTYP: O PODSTAWOWYCH ROZSTRZYgniĘCIACH²

W zachowaniu i kształtowaniu polskiej tożsamości narodowej istotną rolę odegrał okres zaborów. Głównie za sprawą literatury, wspólnych doświadczeń historycznych i tego, co Maria Janion w swoich analizach nazwała heroicznym mitem

¹ S. Huntington, *Kim jesteśmy?*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 32.

² Słowo „stereotyp” ma grecką etymologię: *stereós* – to znaczy stanowiący bryłę, *týpos* – odcisk, ślad. W 1799 roku William Ged z Edynburga posłużył się gipsową matrycą do drukowania – stereotypem. Pierwsze stereotypy to były płaskie lub cylindryczne formy do druku wypukłego. Por. *WEP*, PWN, t. 11, Warszawa 1968, s. 7 – 8.

niepodległościowo-powstańczym. „Wspólnota narodowa – jak pisze Jan Błuszkowski – poszukuje tego, co dla niej typowe, podobne i analogiczne bądź odmienne i specyficzne, wyróżniające ją spośród innych narodów. (...) Treści autostereotypu i heterostereotypów są więc ściśle skorelowane z poczuciem tożsamości narodowej”³. Treści tych stereotypów, jak podkreśla Antonina Kłoskowska, są wyrazem generalizujących praktyk występujących w myśleniu potocznym⁴.

Czym jest stereotyp, jakie są mechanizmy jego powstawania i jakie pełni funkcje? Stereotyp, w sensie ogólnym, na co wskazuje między innymi Z. Boksański, określany jest jako swoiście uproszczony obraz rzeczywistości o wyrazistym ukierunkowaniu aksjologicznym⁵. Pozytywne ukierunkowanie aksjologiczne mają te stereotypy, które dotyczą nas (*autostereotyp, pozytywny stereotyp*), negatywne zaś

³ J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2005, s. 16.

⁴ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 1996, s. 93.

⁵ Po raz pierwszy pojęciem stereotypu posłużył się W. Lippman, *Public Opinion*, New York 1922. Definiowali je także między innymi: G. W. Allport, *Prejudice: A Problem in Psychological and Social Causation*, „The Journal of Social Issues”, 1950, No 4; J. Berting, Ch. Villain-Gandossi, *Rola i znaczenie stereotypów narodowych: podejście interdyscyplinarne*, [w:], *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Wydawnictwo Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1995, s. 13 – 30. Problematykę stereotypu podejmują w swoich publikacjach między innymi: T. W. Adorno, E. Frenkiel-Brunskwik, D. J. Levinson, R. N. Stanford, *The authoritarian personality*, Harper, New York 1950; A. Schaff, *Stereotypy a działanie ludzkie*, KiW, Warszawa 1981; *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, red. J. Tazbir, Interpress, Warszawa 1991; *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku*, red. M. Kozłowska, E. Terling, Wydawnictwo Naukowe USZ, Szczecin 1992; E. Gellner, *Encounters with Nationalism*, Blackwell, Oxford 1994; I. Kurcz, *Zmienność i nieuchronność stereotypów. Studium na temat roli stereotypów w reprezentacji umysłowej świata społecznego*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1994; Z. Boksański, *Stereotypy a kultura*, Wydawnictwo Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1997; D. Maison, *Jak powstają stereotypy narodowe*, Oficyna Wydawnicza WPUW, Warszawa 1997; A. Dusza, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, PWN, Warszawa 1998; B. Weigl, *Stereotypy i uprzedzenia etniczne u dzieci i młodzieży. Studium empiryczne*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1999; Z. Benedyktowicz, *Portret „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000; J. Konieczna, *Polska – Ukraina. Wzajemny wizerunek*, Wydawnictwo Instytut Spraw Zagranicznych, Warszawa 2001; *Stereotyp i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2001; *Tematy polsko-ukraińskie. Historia, literatura, edukacja*, red. R. Traba, Wydawnictwo Wspólnota Kulturowa „Borussia”, Olsztyn 2001; *Polskie stereotypy i uprzedzenia*, red. J. Jarco, G. Dolińska, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja”, Wrocław 2002; *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, red. W. Bonusiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2002; J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne*, Wydawnictwo „Elipsa”, Warszawa 2003; *Stereotyp w literaturze (i tuż obok)*, red. W. Bolecki, G. Gazda, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2003; *Myślenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*, red. M. Kofta, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 2004; J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Wydawnictwo „Elipsa”, Warszawa 2005; *Stereotypy w postrzeganiu interkulturowym*, red. A. Kowalczyk, J. Pacholski, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2005.

te, które dotyczą Innego (*heterostereotyp*, *negatywny stereotyp*). Grzegorz Grochowski trafnie uzupełnia tę dychotomię o *stereotyp ambiwalentny*, na przykład „butny, ale pracowity Niemiec”⁶. W stereotypach zróżnicowany jest także poziom emocjonalny i stopień oceny negatywnej lub pozytywnej, dlatego wyróżnia się stereotypy o *wysokim*, *średnim* i *niskim* natężeniu. Pojawiają się również *stereotypy neutralne*, które nie zawierają ocen i nie są zabarwione emocjonalnie. Ze względu na liczbę osób, której stereotyp dotyczy, wyróżnia się *stereotyp jednostkowy* (powstaje w relacji oni do ty, oni do ja, ja do ty), *stereotyp grupowy* (środowiskowy, etniczny, narodowy, religijny, kulturowy itd.) i *makrostereotyp* (dotyczy na przykład relacji Europa – Azja, Ameryka – Afryka, relacji wobec rasy). Mirosław Kofta wskazuje na *stereotyp jawny*, czyli dostępny poznawczo, wyrazisty, łatwy do zadeklarowania i *stereotyp ukryty*, który wpływa na poznanie automatyczne i nieświadome. Co prawda, Adam Schaff stwierdza, że istnieją tylko *stereotypy werbalne*⁷, precyzyjniej mówiąc, takie, których treść jest uruchamiana impulsem werbalnym: „(...) stereotyp jest zawsze związany ze słowem czy wyrażeniem językowym (...), awerbalnych stereotypów nie ma. Słowo służy tu jako hasło wywoławcze odpowiednich treści intelektualnych i stanów uczuciowych oraz postaw (...)”⁸, ale trudno, jak sądzę, zaprzeczyć, że takim hasłem wywoławczym treści stereotypu może być gest, ikona, obraz, zdjęcie, dźwięk, muzyka itd. – tak więc są też *stereotypy niewerbalne*.

Powszechnie cytowane jest rozumienie stereotypu zaproponowane przez twórcę tego pojęcia w naukach społecznych Waltera Lippmanna, gdzie stereotypy to „uzupełniacze” obrazów w naszych głowach (*pictures in our heads*): „Współczesne życie jest pospieszne i skomplikowane (...). Nie ma czasu ani możliwości osobiście je poznać i zrozumieć. W zamian zauważamy pewien rys, który sygnalizuje nam dobrze znany typ i wypełniamy resztę obrazu za pomocą stereotypu, który nosimy w naszych głowach”⁹. Stereotyp to swego rodzaju „proteza intelektualna” tworzona w „poznaniu rzeczywistości na skróty” i sposób na porządkowanie i efektywne wykorzystanie napływających informacji.

W dużym stopniu rozstrzygnięcia Lippmanna poddała twórczej krytyce psychologia stosunków międzygrupowych. W obszarze tej wiedzy stereotyp jest rodzajem schematu kategoryjnego, jednostką wiedzy odpowiedzialną za „produkowanie” szybkich, subiektywnych, pewnych sądów na temat jednostek i grup społecznych. Badania nad stereotypami dowiodły, jak stwierdza Mirosław Kofta, że sytuacje obciążenia poznawczego zwiększają (nie zawsze) wpływ stereotypów na

⁶ Zob. G. Grochowski, *Stereotypy – komunikacja – literatura*, [w:], *Stereotypy w literaturze (i tuż obok)*, wyd. cyt., s. 47 – 66.

⁷ A. Schaff, *Stereotypy...*, wyd. cyt., s. 36.

⁸ Tamże, s. 44.

⁹ W. Lippmann, *Public opinion*, Macmillan, New York 1946, s. 67.

nasze sądy, funkcjonują one jako heurystyki umysłowe, poręczne i uproszczone teorie, które „zwalniają” nas z myślenia. Ponadto istnieje związek pomiędzy zagrożeniem psychologicznym a pojawieniem się skłonności do uprzedzeń i negatywnych stereotypów¹⁰.

W ujęciu społecznym cechą dystynktywną stereotypu jest jego zdolność do interpretacji, kategoryzacji i oceny zjawisk i ludzi, „mającej znamiona powszechności – jak stwierdza Henryk Pietrzak – która została głęboko zinternalizowana oraz oderwana od indywidualnej refleksji poznawczej człowieka, przy zachowaniu kategoryzacji emocjonalnej”¹¹. Z perspektywy makrospołecznej stereotypy są społecznymi konstruktami rzeczywistości, a nie wyobrażeniem rzeczywistości zewnętrznej. Po wtóre są one wspólne dla większości zbiorowości i przekazywane z pokolenia na pokolenie, podlegając reinterpretacji i rekonstrukcji. Po trzecie, nie istnieją w izolacji, są elementem zbiorowego światopoglądu, a przez to związane ze zbiorowymi warunkami egzystencji (ekonomicznym, społecznymi, politycznymi itd.). Po czwarte, to stereotypy lokują nas na „mapie myślowej”, odpowiadając na pytanie, kim jesteśmy i jak różnimy się od Innego¹².

Dlaczego mamy skłonność do gloryfikowania własnej grupy, własnego narodu, a często pogardliwie odnosimy się do Innego? Dlaczego powielamy stereotypowe opinie na temat Innego i okazujemy skłonność do jego dyskryminacji? Niewątpliwie wynika to z naturalnego dążenia człowieka do porządkowania obrazu rzeczywistości, stąd zaś skłonności do klasyfikowania ludzi, nie bez znaczenia jest też nasza praktyka do homogenizowania (upraszczania, ujednociania) grup społecznych – szczególnie tych zewnętrznych w stosunku do nas. Gdy kontaktujemy się z osobą nam obcą, to właśnie wiedza stereotypowa uruchamiana jest jako pierwsza. Manifestowana jest w ten sposób nasza skłonność do lepszego zapamiętywania informacji dystynktywnych. Z tego, iż są to przeważnie tzw. iluzoryczne korelacje, nie wynika, że je odrzucamy. Jest to również mechanizm obronny, umożliwiający ochronę pozytywnego wizerunku własnej grupy/narodu. Preferujemy (świadomie lub nie) tych, którzy są w naszej grupie, a dyskryminujemy (świadomie lub nie) tych, którzy są na zewnątrz; to tzw. funkcjonowanie paradygmatu grupy minimalnej. Istotną rolę odgrywa również mechanizm ukrytego dehumanizowania Innego, który polega na tym, że

¹⁰ Por. M. Kofta, *Stereotypy i uprzedzenia a stosunki międzygrupowe: stare problemy i nowe idee*, [w:], *Myślenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*, red. M. Kofta, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 2004, s. 10–37. Rezygnuję z przedstawienia istotnych rozstrzygnięć dotyczących stereotypu na gruncie psychologii grupowej ze względu na brak miejsca w artykule i odsyłam do syntetycznego tekstu M. Kofty.

¹¹ H. Pietrzak, *Następstwa i efekty stereotypowego postrzegania człowieka i świata społecznego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2000, s. 81.

¹² Relacjonuję tutaj rozstrzygnięcia Henryka Pietrzaka. Por. H. Pietrzak, *Następstwa i efekty stereotypowego postrzegania...*, wyd. cyt. s. 73.

człowieczeństwo przeważnie skłonni jesteśmy przypisać grupie własnej, ale nie obcej. Dlatego właśnie z grupą własną nawiązujemy kontakty empatyczne, okazujemy wrażliwość na cierpienie i skłonność do poświęcenia się na jej rzecz. W efekcie konsoliduje to grupę/naród, zwiększa szansę na jej przetrwanie i rozwój¹³.

Stereotypy pełnią funkcję gotowych układów odniesień, umożliwiają konstruowanie akceptowanej i oczekiwanej rzeczywistości oraz ułatwiają komunikację. W rezultacie powodują z jednej strony wzmocnienie więzi społecznych, z drugiej zaś wyzwalają postawy ksenofobiczne. Nasze zwyczaje i obyczaje, nasz dorobek materialny i intelektualny jest konfrontowany z Innym – Obcym. Konfrontacja ta, której wyrazem są stereotypy, jest sposobem na uzasadnienie, dlaczego warto być Niemcem, Polakiem czy Ukraińcem. Dlaczego jesteśmy dumni z przynależności do tej, a nie innej zbiorowości. Co uzasadnia naszą gotowość do ponoszenia wyrzeczeń i ofiar w imię zachowania tej wspólnoty? Jest to niezmiernie istotna i cenna wartość, będąca fundamentem każdej zbiorowości, ale osiągnięta między innymi dzięki istnieniu Innego (*Stranger, Other*) i w jakimś stopniu jego kosztem. „U początku pochodzenia świadomości ja leży obecność ty – pisze Józef Tischner w *Filozofii dramatu* – a być może nawet obecność ogólniejszego my. Dopiero w dialogu, w sporze, w opozycji, a także w dążeniu do nowej wspólnoty tworzy się świadomość mojego ja, jako istoty samoistnej, odrębnej od drugiej. Wiem, że ja jestem, bo wiem, że drugi jest”. Niestety, w konstruowaniu stereotypów Ten Inny jest przedmiotem, figurą umożliwiającą przedstawienie tego, co negatywne, niechciane lub wstydlive, a co może tkwić głęboko również w nas, tego, czego w sobie nie możemy/nie chcemy zaakceptować, o istnieniu czego siebie nie chcemy/nie możemy podejrzewać, a co istnieje w Tym Innym i dzięki temu podkreślane są nasze walory. Obszar relacji z Tym Innym rozpościera się więc pomiędzy biegunem stereotypów a biegunem wskazań i rozstrzygnięć, które w XX wieku rozwijane były w ramach filozofii dialogu, między innymi przez Martina Bubera, Franza Rosenzweiga, Gabriela Marcela, Emmanuela Lévinasa czy Józefa Tischnera.

Na zakończenie rozważań dotyczących stereotypu wypada sformułować pytanie: Czy można się pozbyć stereotypów, czy dadzą się one usunąć, zlikwidować? Wśród osób podejmujących tę problematykę można wyróżnić trzy zasadnicze stanowiska. Pierwsze z nich mówi o tym, że jest to możliwe i daje się skutecznie przeprowadzić, drugie – pesymistyczne, że jest to niewykonalne, a osiągnięte sukcesy są krótkotrwałe. Trzecie – realistyczne, wskazuje na możliwość zastępowania lub modyfikowania stereotypów, na ich ucywilizowanie. Jestem skłonny przyznać rację trzeciemu stanowisku, a ze względu na brak miejsca nie przedstawię pełnej charakterystyki stanowisk. Za trzecim stanowiskiem opowiada się między innymi Ida

¹³ Por. M. Kofta, *Stereotypy i uprzedzenia...*, wyd. cyt., s. 11 – 27.

Kurcz, która pisze, że „stereotypów nie da się zlikwidować, możemy jedynie mówić o ich zmianie. Nie da się ich zlikwidować, gdyż stanowią niezbywalny składnik ludzkiego systemu poznawczego w rozwoju gatunku homo sapiens”¹⁴. Ponadto należy dodać, iż stereotypy są silnie związane z naszymi emocjami, a te, jak wiadomo, trudno jest gruntownie modyfikować. Jednak najistotniejszym argumentem przemawiającym za nieusuwalnością stereotypów jest to, iż są instrumentem walki o zaspokojenie fundamentalnej ludzkiej potrzeby dążenia do zachowania poczucia własnej wartości. Trudno odmawiać komukolwiek prawa do zaspokojenia tej potrzeby. Jej efektem są między innymi wspaniałe dzieła sztuki, genialne odkrycia naukowe, ale również cierpienie, okrucieństwo i śmierć. Można, jak sądzę, domagać się cywilizowania form zaspokajania tej potrzeby, na przykład poprzez wprowadzenie kryterium, jakim jest sposób traktowania Innego – Obcego.

STEREOTYP W LITERATURZE: KILKA UWAG NA PODSTAWIE *OGNIEM I MIECZEM*

W znaczeniu wartości estetyczno-literackich stereotyp jest ambiwalentny – zapewnia komunikatywność kosztem spłaszczenia problematyki¹⁵. Jest on przedstawieniem, które odwołuje się do silnie zakorzenionych w danej grupie mniemań i wyobrażeń. Cechą dystynktywną jest jego funkcjonowanie jako prawdy niezbitą i niepodlegającą krytyce. Trudno w takim sensie traktować stereotyp jako kategorię literacką, jest on odbiciem praktyki społecznej, jak stwierdza Zofia Mitosek: „Posługiwanie się tym pojęciem w badaniach literackich ma sens tylko i wyłącznie pod warunkiem akceptacji tezy, że produkcja artystyczna stanowi (...) wersję praktyki społecznej”¹⁶. Biorąc to pod uwagę, w badaniach literackich wskazuje się bądź na intertekstualny, bądź na semantyczny charakter stereotypu. Intertekstualny stereotyp, którego podstawą jest XX-wieczna filozofia hermeneutyczna, przyjmuje, że „wszelki

¹⁴ I. Kurcz, *Zmiana stereotypów: jej mechanizmy i granice*, [w:], *Stereotypy i uprzedzenia: uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Scholar, Warszawa 2001, s. 17.

¹⁵ Funkcjonowanie stereotypu w utworze literackim jest oczywiście bogatsze od branego tutaj pod uwagę ze względu na powieść H. Sienkiewicza. *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza dzięki konwencji groteski umożliwia zachowanie dystansu czytelnika między innymi wobec stereotypowej postaci profesora Pimki. Twórczość awangardowa wykorzystywała stereotypy, o czym pisze G. Gazda, *Stereotypy i awangarda*, [w:], *Stereotypy w literaturze (i tuż obok)*, wyd. cyt., s. 173 – 184. Wydaje się, że w literaturze kontinuum to przebiega od kontestacji stereotypu do jego repetycji. Przegląd postaw pisarzy wobec stereotypu od ignoranta poprzez gracza do kontestatora omawia Z. Mitosek, *Mimesis krytyczna*, [w:], *Mimesis. Zjawisko i problem*, PWN, Warszawa 1997.

¹⁶ Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy*, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974, s. 6.

kontekst, dowolny fragment rzeczywistości jest nam dostępny jedynie pod postacią tekstów i że wszelkie doświadczenia społeczne mają charakter teksów bądź faktycznie wytworzonych, bądź też potencjalnych, czekających na wysłowienie”¹⁷. Semantyczny stereotyp to – wyjaśnia Grzegorz Grochowski – zespół sądów, które wyrażają mniemanie na temat danego przedmiotu i przypisują mu szczególne właściwości¹⁸.

Stereotyp przejawia się zarówno na poziomie struktury fabularnej, jak i w budowie postaci, a także w stylistyce wykorzystującej sformułowania ustabilizowane i obiegowe: frazeologizmy (szczególnie stałe związki frazeologiczne – idiomy), klisze czy też utarte metafory, w obszarze retoryki (hiperbolizacja, dygresyjność narracji), topiki, gatunku i jako etykietowanie oraz w obszarze posługiwania się nazwą – kluczem. Jest on również obecny na wyższym poziomie struktury utworu literackiego, w tak zwanym „wyższym układzie znaczeniowym” (termin Henryka Markiewicza) lub w „wielkich figurach semantycznych” (termin Janusza Sławińskiego). Manifestuje się to uproszczoną konstrukcją postaci, powszechnie używanymi sekwencjami zdań czy też podejrzaną naiwnością narratora. Stereotyp ułatwia odbiór dzieła literackiego, likwiduje poczucie niekompetencji i uprzystępnia tekst szerokiej rzeszy czytelników. Ponadto niektóre utwory literackie są zdolne do kulturowej obiektywizacji stereotypu między innymi poprzez bohaterów i prezentowane wydarzenia. Dlatego trudno odmówić takiej roli powieści H. Sienkiewicza, który w pełni świadomie wyposażył swoich bohaterów w typowe cechy Polaka, takie jak „patriotyczne poświęcenie, dzielność wojenna i rycerski honor, ale zarazem – powierzchowna religijność, upodobanie w brawurowym geście, przewaga żywiołowych emocji nad krytyczną refleksją”¹⁹. Z drugiej jednak strony stereotypy literackiej proveniencji zyskują status stereotypu, kiedy wykraczają poza granice dzieła literackiego i zaczynają funkcjonować w komunikacji pozaartystycznej²⁰.

Czym była Sienkiewiczowska powieść dla Polaków doświadczonych zaborami i utratą niepodległości? Trudno, jak sądzę, przecenić wagę tej literatury, którą dzisiaj oceniamy z większym dystansem. J. Kleiner dotyka istotnej kwestii, pisząc że: „Tych, co w trosce o życie żyć zapomnieli, co nawykli do krótkiego oddechu i do oglądania nieba przez wycinek zamglonego okna – Sienkiewicz prowadził na świat otwarty i kazał im przyjaźnić się z ludźmi, którzy pełnym rozmachem energii odczuwali wartość życia – i wartość życia dawali”²¹.

¹⁷ G. Grochowski, *Stereotypy – komunikacja...*, wyd. cyt., s. 65.

¹⁸ Por. tamże, s. 55.

¹⁹ H. Markiewicz, *Pozytywizm. Historia literatury polskiej*, PWN, Warszawa 1980, s. 199.

²⁰ Por. G. Grochowski, *Stereotypy – komunikacja...*, wyd. cyt., s. 61.

²¹ J. Kleiner, *Artyzm Sienkiewicza*, [w tegoż:], *W kręgu historii i teorii literatury*, wybór i opracowanie A. Hutnikiewicz, PWN, Warszawa 1981, s. 412.

Czas powstania *Ogniem i mieczem* jest okresem gorączkowego poszukiwania odpowiedzi na pytania podstawowe. Jak ocalić wspólnotę w okresie przedłużającej się niewoli? Jak obudzić i zachować poczucie odrębności narodowej? Problemy te dotyczyły i dotyczą zarówno Polaków, jak i Ukraińców. Sądzę, że postępowanie jednych i drugich paradoksalnie potwierdza spostrzeżenia Johna Locke'a, że nie ma wrodzonych pojęć i idei, postępowanie i zachowanie ludzi wynika z ich wychowania. Dlatego świadomość konieczności kształtowania poczucia tożsamości narodowej jest siłą sprawczą również w kształtowaniu stereotypów, które stoją w tak radykalnej opozycji do tolerancji. W artykule *Pochwała stereotypu*, opublikowanym w „Gazecie Wyborczej”, Sławomir Mrożek podkreśla, że umożliwia on komunikatywność, ale jednocześnie stereotyp (heterostereotyp) umożliwia budowanie rzeczywistości wrogiej wobec inności, ksenofobicznej, zamkniętej na komunikację z Innym, nieprzekraczalnej myśleniem krytycznym – jednowymiarowej.

TOŻSAMOŚĆ I KULTURA NARODOWA W SPOŁECZEŃSTWIE PONOWOCZESNYM

Czy w społeczeństwie ponowoczesnym, tak jak je rozumie Frederic Jameson²², tożsamość człowieka współczesnego jest rzeczywiście rozproszona, nieokreślona, całkowicie płynna, krucha, niestabilna i jest kwestią wolnego wyboru w supermarkecie kultury, jak próbuje nas przekonać Gordon Mathews²³? Czy rzeczywiście mamy do czynienia z tożsamością gracza, jak proponuje Jean-François Lyotard²⁴, czy z tożsamością nikogo i niczego, które zatopione są w globalnym świecie konsumpcji, jak chce George Ritzer²⁵, czy z pragmatyczną koniecznością wypracowania doraźnych tożsamości w liberalnej wspólnocie, jak postuluje Richard

²² Frederic Jameson charakteryzuje je jako „kategorię periodyzacyjną, której funkcja polega na powiązaniu narodzin nowych cech formalnych w kulturze z pojawieniem się nowego typu społecznego życia i nowego porządku ekonomicznego, eufemistycznie nazywanego modernizacją, społeczeństwem postindustrialnym albo konsumpcyjnym, społeczeństwem zdominowanym przez media lub społeczeństwem obrazkowym, albo wreszcie kapitalizmem wielonarodowym”: F. Jameson, *Postmodernizm i społeczeństwo konsumpcyjne*, [w:], *Postmodernizm antologia przekładów*, red. R. Nycz, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1997, s. 193.

²³ Por. G. Mathews, *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki*, PWN, Warszawa 2005.

²⁴ Por. J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1997, s. 57 – 66.

²⁵ Por. G. Ritzer, *The Globalization of Nothing2*, Sage Publication Ltd., London 2007. Warto zwrócić uwagę na dwie książki, które przygotowują diagnozy zaprezentowane w *Globalizacji niczego*: G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2001; tenże, *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2003.

Rorty²⁶, a może z tożsamością turysty, włączęgi, jak w swoich diagnozach przedstawia Zygmunt Bauman²⁷?

Tożsamość jednostkowa, ale również zbiorowa (etniczna, narodowa, subnarodowa, religijna, kulturowa, transkulturowa, kontynentalna czy też globalna) staje w centrum zainteresowania wielu nauk, między innymi psychologii, pedagogiki, politologii, socjologii, antropologii i filozofii. Powodem tego zainteresowania jest w wielu przypadkach przeświadczenie o zbliżającym się zagrożeniu tożsamości bądź o jej głębokim kryzysie. Stanowiskiem równie popularnym, uzasadniającym zainteresowanie się tym zagadnieniem, jest rola, jaką tożsamość pełniła, i być może będzie pełnić, w życiu jednostki i społeczeństw. Problematyka ta jest podejmowana między innymi przez Benedict Anderson, Zbigniewa Bokszańskiego, Bohdana Dziemidoka, Tima Edensora, Gerharda Göhlera, Anthony'ego Giddensa, Samuela Huntingtona, Erwina Hoffmana, Antoninę Kłoskowską, Aleksandra Kunce, Jerzego Nikitorowicza, Jerzego Szackiego, Yael Tamir, Wolfganga Welscha, Slavoja Žižka.

Definiowanie tożsamości jest zadaniem niewdzięcznym i jak wielokrotnie podkreślano – niesatysfakcjonującym. Niewątpliwie porzucić należy stanowisko Johanna Gottfrieda Herdera, które poddaje trafnej krytyce Wolfgang Welsch²⁸. Wykazuje, że po pierwsze J. G. Herder utożsamia kulturę z narodem, po drugie kulturę narodową uważa za homogeniczną i po trzecie twierdzi, że kultury narodowe są sobie znacząco przeciwstawne.

W rozumieniu pojęcia tożsamości Samuel Huntington podkreśla, że jest to świadomość siebie: jednostki lub grupy. Świadomość specyficzna, gdyż wynikająca z wiedzy, która jest interioryzowana (czego nie uwzględni Huntington), że „ja lub my posiadamy jako byt szczególne cechy, które odróżniają mnie od ciebie, a nas od nich”²⁹. Wydaje się, że Anita Jacobson-Widding zwraca uwagę na istotne cechy tego pojęcia. Tożsamość jest kontynuacją, pozostawianiem tym samym (*sameness*) i jednocześnie odnosi się do odrębności, odróżniania się (*distinctiveness*)³⁰. Trudno identyfikować się, gdy brak jest świadomości ciągłości i niezmienności tego, kim i jak się jest/jesteśmy. Dopełnieniem jest to, co mnie/nas odróżnia od innych, nie ma *ja bez ty*, tak jak nie ma *my bez oni*.

²⁶ Por. R. Rorty, *Przygodność, ironia i solidarność*, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1996, s. 45 – 71.

²⁷ Por. Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, PIW, Warszawa 2000, s. 92 – 120; tenże, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000, s. 133 – 154.

²⁸ Por. W. Welsch, *Tożsamość w epoce globalizacji – perspektywa transkulturowa*, [w:], *Estetyka transkulturowa*, red. K. Wilkoszewska, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2004, s. 31 – 43.

²⁹ S. Huntington, *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 32.

³⁰ Por. A. Jacobson-Widding, *Introduction*, [in:], *Identity: Personal and Sociocultural*, Uppsala University, Uppsala 1983, p. 13.

Różnicowanie się poczucia tożsamości, zarówno jednostkowej, jak i zbiorowej, nie jest woluntarystycznym aktem, lecz złożonym z trzech podstawowych elementów procesem, na co wskazuje Göran Therborn. Po pierwsze różnicowanie jest, jego zdaniem, *doświadczeniem drugiego* i *odkrywaniem siebie*. Siła i świadomość naszej odrębności jest uzależniona od wrażliwości na innego i samoświadomości różnicy, jaka istnieje pomiędzy nami a nimi. Spełnienie tego warunku dostarcza możliwości samodzielnego budowania własnego wizerunku bądź przy identyfikacji zbiorowej budowania wspólnego pochodzenia (rytuały, mity czy, jak dodaje B. Dziemidok – twórczość artystyczna). Trzecim elementem jest rozpoznawanie nas przez innych, jako istotny aspekt formowania się tożsamości³¹.

Tożsamość może być traktowana bądź jako stan (niezmienny, osiągnięty, utrzymywany), bądź jako proces (tworzony, zmienny, odzyskiwany). Za drugim rozstrzygnięciem przemawia to, co było przedmiotem naszego zainteresowania powyżej, ponadto dość powszechnie artykułowana jest obawa o stan i przyszłość tożsamości. Barbara Skarga posługując się kategorią *sobości* (nawiązuje do *mojość* <*Jemeinigkeit*> M. Heideggera), zwraca uwagę na ustawiczny proces jej stawania się i odzyskiwania, „(...) sobość nie posiada żadnego stałego centrum, niczego, co by raz na zawsze decydowało o jej konstrukcji, ta sobość nieustannie się kształtuje (...)”³² Za analogicznym rozstrzygnięciem opowiada się również Aldona Jawłowska, nawiązując w ten sposób do rozstrzygnięć przedstawicieli szkoły chicagowskiej, między innymi Alfreda Lindsmitha, Evertta C. Hughesa i Herberta Blumera³³. Tożsamość jest efektem wewnętrznych (jednostkowych) i zewnętrznych (społecznych) aspiracji i wyborów, które bądź realizujemy i osiągamy, bądź pozostawiamy w sferze planów. Jest ona również, tak w wymiarze jednostkowym jak i grupowym, złożeniem różnych tożsamości (wartościowych i horyzontalnych): jednostkowej, grupowej, etnicznej, narodowej, religijnej, kulturowej itd. Mogę być Kaszubem, Ślązakiem i jednocześnie utożsamiać się z narodem polskim, szczególnie wtedy, gdy Polacy odnoszą spektakularne sukcesy (Blechacz, Małysz, Kubica, Euro 2012). Ta złożoność mojej/naszej tożsamości jest ponadto relacyjna. W relacji do *drugiego*, do sytuacji, do okoliczności uwypukla się w niej to, co jest w tym kontekście dla niej istotne. Huntington trafnie to egzemplifikuje, mówiąc, że „kobieta psycholog w towarzystwie dziesięciu mężczyzn psychologów będzie myślała o sobie jak o kobiecie, w towarzystwie zaś dziesięciu kobiet, które nie są psychologami, jako o psychologu”³⁴. Nie znaczy to, że w pierwszym wypadku przestanie uważać się za psychologa, a w drugim za kobietę.

³¹ Por. G. Therborn, *Drogi do nowoczesnej Europy. Społeczeństwo europejskie w latach 1945 – 2000*, PWN, Warszawa – Kraków 1998, s. 351 – 353.

³² B. Skarga, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997, s. 172.

³³ Por. *Wokół problemów tożsamości*, red. A. Jawłowska, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.

³⁴ S. Huntington, *Kim jesteśmy?...*, wyd. cyt., s. 34.

Dlaczego poczucie tożsamości było i jest istotne dla przeważającej liczby ludzi? Co stanowi o jej atrakcyjności i powszechności? Wydaje się, iż jednostki ludzkie dzięki poczuciu tożsamości zaspokajają istotne dla siebie potrzeby, na które zwracali uwagę między innymi Peter Drucker, Erich Fromm, Will Kymlicka, Kai Nielsen, Anthony Smith i Yael Tamir. Sądzę, że kluczową rolę odgrywają tutaj trzy podstawowe potrzeby.

Pierwsza to *potrzeba przynależności* do jakiegokolwiek trwałej wspólnoty, „zaspokojenie jej bowiem pozwala eliminować lub minimalizować poczucie samotności”³⁵, ponadto zaspokaja ona potrzebę bezpieczeństwa, co pozwala między innymi na oderwanie się od myślenia o chwili bieżącej i planowaniu przyszłości. Sam fakt przynależności wynika z tego, że jesteśmy, nie ma tu jakiegoś dodatkowego warunku. „Nie jest to więc żadna szczególna zasługa – jak stwierdza B. Dziemidok – podobnie jak nie jest naszą zasługą ani osiągnięciem to, że wyrostamy w określonej kulturze i poznajemy ją od wewnątrz. Jest to konieczność, na którą jesteśmy skazani”³⁶.

Druga to *potrzeba szacunku i uznania*, szczególnie manifestowana w społeczeństwach o pogłębiającej się sekularyzacji. Przez wieki w kulturze europejskiej potrzeba szacunku i uznania, w wymiarze powszechnym, zaspokajana była poprzez eschatologiczny wymiar życia. Idee oświecenia, które Rozum umieściły na górze hierarchii wartości, zakwestionowały dotychczas obowiązujący paradygmat. Tę funkcję zaczęła przejmować pamięć zbiorowa, która ocala, przedłuża i nadaje sens jednostkowej egzystencji – zapewnia jednostce w pewnym stopniu osobistą nieśmiertelność (*personal immortality*). Ta potrzeba szacunku i uznania może być zaspokajana przez pamięć rodzinną, grupową, narodową czy kulturową. To nie oznacza, że sekularyzacja uruchomiła coś, czego przedtem nie było. Chodzi raczej o to, że „środek ciężkości” został zdecydowanie przesunięty w kierunku pamięci zbiorowej.

Trzecia to *potrzeba orientacji aksjologicznej*. Chcemy, i trudno nam przed tym uciec, by życie, którym dysponujemy, miało sens. Można go poszukiwać na własne ryzyko i odpowiedzialność. Ale, jak sądzą, dotyczy to niewielkiej grupy ludzi w każdym społeczeństwie. W zdecydowanej większości potrzebę tę zaspokajamy poprzez mniej lub bardziej świadome uczestnictwo w danej kulturze narodowej.

³⁵ B. Dziemidok, *Tożsamość narodowa a sztuka i nowe media w epoce globalizacji*, „Kultura i Społeczeństwo”, 2002, nr 1, s. 60. Trzy potrzeby, które tu wymieniam, podaję za cytowaną pracę Bohdana Dziemidoka, uzupełniając i rozbudowując egzemplifikację. W innych pracach tego Autora problematyka ta jest kontynuowana. Por. B. Dziemidok, *Globalizacja a kwestia tożsamości narodowej*, [w:], *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*, red. R. Piekarski, M. Graban, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2003, s. 197 – 209; tenże, *O potrzebie tożsamości zbiorowej oraz jej perspektywach i zagrożeniach w epoce globalizacji i integracji*, [w:], *Kaszubi wobec innych. Ku integracji europejskiej*, red. T. Linkner, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2002, s. 9 – 20.

³⁶ Tamże.

To dzięki niej otrzymujemy gotowe odpowiedzi na temat sensownego sposobu życia, we wszystkich sferach aktywności jednostki ludzkiej. To dzięki niej również w sposób bezpieczny i łatwy dokonujemy samoidentyfikacji. Poczucie kulturowej tożsamości narodowej, które jest efektem samoidentyfikacji, nie wynika z naszych zasług i dokonań. To prosty fakt, że właśnie w tym, a nie w żadnym innym, narodzie pojawiliśmy się i że to ta kultura narodowa, a nie żadna inna, nas kształtowała.

SZTUKA A TOŻSAMOŚĆ NARODOWA

Zdaniem wielu autorów (między innymi Jürgena Habermasa i Antoniny Kłoskowskiej) jądrem kultury narodowej w decydujący sposób kształtującym tożsamość narodową jest twórczość artystyczna (w szczególności literatura).

Dla Jürgena Habermasa to „pojęcie działania komunikacyjnego zakłada język jako swego rodzaju medium procesów dochodzenia do porozumienia (...)”³⁷, Kłoskowska zaś zwraca uwagę, że tożsamość narodowa ściśle związana z autostereotypami i heterostereotypami jest efektem kulturalizacji, czyli wprowadzania i wchodzenia w uniwersum narodowej kultury symbolicznej. „Naprawdę – stwierdza A. Kłoskowska – istotny dla procesu kulturalizacji jest sam kontakt z treściami kultury, artystami, uczonymi, myślicielami, wykonawcami dzieł teatralnych i muzycznych”³⁸. Dlaczego właśnie twórczość artystyczna odgrywa tak istotną rolę, a w niej, jak sądzę, literatura, której tworzywem jest język narodowy? Po pierwsze należy podkreślić, że wchodzimy tym bardziej w świat kultury danego narodu, im bardziej nabywamy kompetencji w posługiwaniu się jego językiem. Z jednej strony nabywamy sprawności do wyrażania własnych myśli, do komunikowania się z Innym, do pytania i odpowiadania samemu sobie, z drugiej – do odbierania informacji o sobie, Innym i świecie nas otaczającym. Równoległe do tego utrwalamy w swojej pamięci schematy językowych konstrukcji, które dają formę i jednocześnie warunkują treść naszych wypowiedzi i naszego rozumienia. Po drugie to sztuka, a w tym wypadku literatura, sprawdza i wyznacza granice języka, które są możliwe do przekroczenia dzięki osiągniętej sprawności. To na tym polu odbywa się poszukiwanie nowych i oryginalnych rozwiązań, a dzięki nim my i język jesteśmy w zmieniającym się świecie. Ponadto, co uzupełnia ten argument, literatura nazywa oraz umożliwia i ułatwia poznanie i rozumienie własnych przeżyć, obaw, radości i doznawanych uczuć. To zaś w znacznym stopniu

³⁷ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, PWN, Warszawa 1999, s. 186. Por. tenże, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przeszłością Europy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1993; tenże, *Moderna niedokończony projekt*, [w:], *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, red. S. Czerniak, A. Szachaj, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1996, s. 273 – 295.

³⁸ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 1996, s. 109.

poszerza nasz sposób bycia i pozwala zachować względnie stabilną równowagę psychiczną. J. Krzyżanowski trafnie wskazuje, że „(...) ona załamaniem człowiekowi, którego spotkał dotkliwy zawód, stawia przed oczy fikcyjnego bohatera, zdążającego do zamierzonego celu”³⁹ i dzięki temu może dostarczać przeżyć, których realny świat mu skąpi i pomaga wytrwać w trudnych sytuacjach. Po trzecie to właśnie język wyrażany i rozwijany w literaturze jest sposobem na przetrwanie, zachowanie i przekazywanie tożsamości narodowej. Dowodem na przetrwanie dzięki językowi jest chociażby historia dziewiętnastowiecznej Polski. Pomimo ponad stuletniego zaboru język nie zniknął, wprost przeciwnie – w poezji Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego czy Cypriana Kamila Norwida osiągnął szczyty swojego rozwoju. Podobnie rzecz się miała z prozą Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa czy Henryka Sienkiewicza. Zachowaliśmy język i przetrwaliliśmy, co dla wielu gości odwiedzających nasz kraj jest nieprawdopodobne, gdy dowiadują się o naszej historii. Literatura tego okresu nadawała ponadto sens postrzeganej rzeczywistości i jednocześnie zabezpieczała przed utratą poczucia przynależności, dostarczając argumentów na to, by wzajemnie się akceptować i opowiadać za wspólną orientacją aksjologiczną.

Wątpliwości wzbudza fakt, że współczesne społeczeństwa postindustrialne, czy jak je niektórzy nazywają ponowoczesne bądź konsumpcyjne, odchodzą od sztuki wysokiej (w tym literatury). Dominującą staje się sztuka popularna, która może mieć zasięg globalny. Z tego powodu rezygnuje się w niej z tych treści, które mogą stanowić barierę w komunikowaniu się z odbiorcą. Dzięki takim ustępstwom osiąga się niespotykane dotychczas, w tej dziedzinie, efekty finansowe (głównie te efekty rozstrzygają o jakości wytworów sztuki popularnej).

Czy w kulturze dominacji obrazów, gdzie sukces wyznacza rynek, sztuka nie może mieć walorów narodowych? Wydaje się, iż nadanie tego typu cech twórczości powinno stanowić barierę w globalnej sprzedaży takiego produktu. Brak znajomości realiów historycznych i kulturowych może stanowić barierę dla odbiorcy. Może dlatego współczesne polskie malarstwo nie posługuje się dosłownością w tej dziedzinie. Trudno jednak uznać, że polski film jest dowodem na słuszność tej diagnozy. Z jednej strony filmy Kieślowskiego podejmujące uniwersalnie ważną problematykę egzystencji ludzkiej, a z drugiej filmy Andrzeja Wajdy obracające się w zaklętym kręgu tradycji, kultury i historii Polski docierają i poruszają odbiorców różnych narodowości i kręgów kulturowych. Podobnie dzieje się ze specyficznym włoskim kinem Felliniego czy specyficznym japońskim kinem Kurosawy. Jest to efekt tego, że nie żyjemy w epoce monokultury i powszechnie obowiązującego jednego paradygmatu wartości. Jest to raczej świat pluralizmu wartości, gdzie kultury są ciekawe siebie nawzajem.

³⁹ J. Krzyżanowski, *Sztuka słowa*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1984, s. 271.

Współcześnie to różne formy kultury popularnej wypełniają czas milionom ludzi na naszej planecie. Są one w przeważającej mierze eklektyczną mieszanką kosmopolitycznych treści. To one w dużym stopniu kształtują nasze postawy, style życia i tożsamość. Tim Edensor w swojej książce *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne* przekonująco udowadnia, że to kultura popularna w społeczeństwach ponowoczesnych odgrywa w tej kwestii kluczową rolę. Píše on, że „Przestrzenie medialne istniejące w narodzie nadal stanowią najsilniej dominujący element codziennego doświadczenia mediów – nadal najwięcej czytelników, słuchaczy i widzów mają gazety narodowe, narodowe stacje radiowe i telewizyjne”⁴⁰. Można przypuszczać, że przyczyna tkwi w barierze językowej. Trudno jednak, jak sądzę, w ten prosty sposób wyjaśnić, dlaczego mecze polskiej reprezentacji, skoki Adama Małysza czy początki kariery Kubicy ściągają na siebie takie zainteresowanie. Dlaczego polskie filmy, takie jak *Cztery pancerni i pies*, *Stawka większa niż życie* czy *Noce i dnie*, przyciągają z pokolenia na pokolenie wierną publiczność, a nie filmy obce.

Trudno przecenić rolę, jaką odegrała sztuka w Polsce, szczególnie w okresie zaborów, w kształtowaniu i zachowaniu tożsamości narodowej. Pomimo ekspansji społeczeństwa konsumpcyjnego, którego kulturę określa się jako homogeniczną, hybrydyczną czy rizomatyczną, nic nie wskazuje na to, by sztuka, zwłaszcza popularne jej formy, straciła właściwość do kształtowania poczucia tożsamości narodowej. Jak sądzę, istotnym argumentem uzasadniającym to rozstrzygnięcie jest fakt, że współcześni ludzie nadal poszukują zaspokojenia potrzeby własnej wartości, przynależności, szacunku i uznania oraz orientacji aksjologicznej. Sztuka popularna, oprócz wielu innych, zaspokaja również i te potrzeby. A to, jak powszechnie wiadomo, na współczesnym rynku popytu i podaży jest nadal atrakcyjny towar.

ABSTRACT

In the paper I try to find an answer to three fundamental questions: What is a stereotype and what function it can have? What is a national identity (individual, group, ethnic, national, cultural) and where its irremovability stems from? Why does language, and literature in the field of art, play such an important role in creating and continuing to exist of as stereotype and national identity. All considerations and conclusions are referred to and limited to the context, among others, of the novel by Sienkiewicz, being aware of omissions and simplifications. On the one hand they stems from the area of investigations defined, and on the other hand from the limitations imposed by the volume of the paper.

Recenzent dr hab. Michel H. Kowalewicz, prof. UG

⁴⁰ T. Edensor, *Tożsamość narodowa...*, wyd. cyt. s. 185.